

LUD

Organ Spółki Wydawniczej

KURYTYBA, DNIA 3 LIPCA 1926

Wychodzi dwa razy na tydzień

ROK VII. | Wydawca w imieniu Spółki Wydawniczej: **Ks. Stanisław Plasecki** | Redaktor odpowiedzialny: **Stanisław Bęben** | Nr. 45

Adres dla listów: — Curitiba, Caixa Postal 155 — Adres Redakcji: Curitiba, Avenida Dr. Jayme Reis 115. — Paraná, Brasil.

Warunki prenumeraty „LUDU“:

W Brazylii rocznie	— — — z dołu 11\$000 z góry 10\$000
Półrocznie	— — — — — 5\$000
Kwartalnie	— — — — — 3\$000
Miesięcznie	— — — — — 1\$000
W Argentynie	— — — — — 6 pezów
W Ameryce Północnej i Kanadzie	— — — — — 250 dol
W Europie	— — — — — 20\$000
Numer pojedynczy	— — — — — \$200

Los nauczyciela na kolonji.

(Ciąg dalszy)

DOPISEK OD REDAKCJI „LUDU“.

Wywody korespondenta naszego o losie nauczyciela na kolonji umieściliśmy w całej rozciągłości, uważając je za słuszne i zupełnie usprawiedliwione a to tem bardziej, że pisał je zawodowy nauczyciel pracujący już od lat sześciu na naszych kolonjach. Pierwsza część artykułu mogła może urazić kogoś, lecz niestety i ona jest prawdziwa. Wskutek nawoływań niestannych «Oświaty», poprawiły się już znacznie stosunki nauczycielskie na kolonjach, lecz jeszcze nie ze wszystkiem. Stare, zacofane zapatrywania na oświatę i nauczycielstwo pokutują jeszcze po wielu kolonjach. By poprzez dowodami nasze twierdzenia, przejrzelśmy przelotnie archiwum «Oświaty» dziś już wcale obite i znaleźliśmy tam ciekawe materiały. Przedewszystkiem błąka się jeszcze kilka jednostek nauczycielskich po kolonjach trzech południowych stanów, które nie przynoszą chlubny swemu zawodowi ani ze swego wykształcenia, ani ze swego prowadzenia się. Ogólnych nauczycieli jednak podniósł się już niestychanie za czasów istnienia nowej Polski, to jest w ostatnich latach sześciu. Przedewszystkiem trzykrotnie kursa nauczycielskie dostarczyły nam już przeszło 70 nauczycieli egzaminowanych. Sama «Oświata» przeprowadziła przez burzę i kursa wieczorne w ciągu 2 lat 12 nauczycieli świeżych, siły pierwszorządne, pochodzące z naszych kolonji, które dziś z wielkim pożytkiem pracują w Rio Grande, Santa Catharinie i Paranie. Do przyszłego zawodu nauczycielskiego przygotowuje jeszcze «Oświata» w kursie 6 nauczycieli a 3 z nich będzie pracowało w Rio Grande.

Również i stosunek naszych kolonistów do nauczycielstwa poprawił się znacznie. Najpierw część a nawet nasz podziw w tym kolonistom, którzy czterokrotnie w liczbie kilkunastu z niestychaniem ofiarą podtrzymują szkołę polską i kształcą swe polskie dzieci. Takich ofiarnych i pełnych poświęcenia kolonistów mamy sporą liczbę na przeszło 20 kolonjach;

niech się nie zniechęcają, choć widzą koło siebie tłumy dorosłych a zwłaszcza, młodzieży, która o niczem nie myśli jak tylko o balach, pijatyce, namorowaniu (miłostkach), zaopatrzaniu się we faki i rewolwery, by być w stałym pogotowiu do awantur i bijatyk po kolonjach od których roją się potem sprawozdania szefatury politeji w Kurytybie. Nic dziwnego, jak nie ma oświaty musi być ciemnota, jak niema szkoły to pijaństwo i bijatyki na pierwszy plan wybijać się muszą. O młodzieży polska po kolonjach! Obyś się nie stała grabieżem szkół polskich w najbliższych kilku lub kilkunastu latach!

Niestety obok tych ofiarnych kolonji dbających o swe szkoły, są kolonje zacofane i ciemne, których zapatrywania warto tu przytoczyć, o ile doszły do wiadomości «Oświaty». Nie wymieniamy nikogo po imieniu, lecz dla przykładu tylko podajemy ważniejsze wyćinki z listów. Najdrżliwszą sprawą po naszych szkołach, to wypłata pensji nauczycielowi. Co się tam nie dzieje? Oto na jednej kolonji, radcy szkolni po krzepiwszy się w pierw kasasem we wendzie, staczają utarczki słowne z nauczycielem o wypłatę marnych 150 milów, aż w końcu jeden rozstrzyga sprawę stanowczo: »właściwie pan powinieneś uczyć za zarobek«. — Na drugiej znowu kolonji użala się nauczyciel przed kolonistami, że trudno mu żyć za 150 milów i zaraz otrzymuje gotową odpowiedź: To poco pan ciągle w butach chodzi? Na trzeciej znowu kolonji dowiadują się koloniści, że nauczyciel za staraniem uczynnych ludzi otrzymał pensję rządową i to aż 140 milów. Wyprawiają się więc do niego i przekonują biedaka długo i mozolnie: »Ta pensja należy się właściwie towarzystwu a nie panu nauczycielowi i rząd to robi, by nam było łatwiej« no i obcinają a w końcu odejmują mu pensję przez siebie wypłaconą i w ten sposób skończyła się szkoła polska, bo koloniści nie chcieli zrozumieć, że pensja federalna po pół roku a czasem i później jeszcze dochodzi do rąk nauczyciela na kolonji. C. d. n.

TRYUMFALNE PRZYJĘCIE WOJSK, CO WALCZYŁY Z PIŁSUDSKIM.

Poznańskim wojskom, które walczyły przeciw Piłsudskiemu, zgotowano tryumfalny powrót do domu i obсыpywano żołnierzy kwiatami sławiąc ich wierność prawemu rządowi. Lokalny rząd poznański rozciągnął cenzurę nad gazetami przychodzącymi do Poznania. Pokazuje się z tego, że ludziom tutaj nie podobają się komentarze warszawskie o zwycięstwie Piłsudskiego.

Nie chcą tu ogłaszać rozkazu nowego rządu w Warszawie co do utworzenia gwardji narodowej. Piłsudski jednak nie zdaje się brać tego stanowiska poważnie. Odsyła nawet do tułtejszych koszar wojska poznańskie, które znajdowały się w pobliżu Warszawy.

REWOLUCYONISCI ROZDAWALI BRON OBYWOM OBEJDNIE LUDNOŚĆ CYWILNĄ NIE CHCE ODDAĆ BRONI.

Warszawa. — Wezwania komisarza rządu do ludności nawołujące do oddania broni odniosły pewien skutek. Złożono dotychczas 200 karabinów, kilkanaście rewolwerów i 3 tysiące naboji, bagnetów itp. Jest to jednak mała część broni, rozdanej między ludność cywilną w dniach od 12 do 15 maja. Samych karabinów miało wówczas rozdać 3 tysiące. Rozporządzenie komisarza odnosi się także do organizacji przysposobienia wojskowego, jak Strzelec, Sokół i inne.

OZYTELNIKU!
Nie zwlekaj z opłatą za twoją gazetę.
Sobie tem nie pomożesz,
A gazecie swej szkodzisz.

Z Brazylii.

Kurytyba.

REZERWISTÓW WOJSKOWYCH 1 i 2-giej klasy, którzy jeszoze 25 roku życia nie ukończyli, wzywa władza wojskowa, by przez dwa lata przynajmniej raz na miesiąc wzięli udział w ćwiczeniach wojskowych (jakiegoś kolwiek Tiro). Wezwanie to skierowano do rezerwistów 5 okręgu wojskowego już 22-go czerwca i zostawiono im czas 20 dni. Z dniem 12 lipca upływa ten czas wyznaczony. Kto do tego czasu się nie stawi, to może się narazić na przymusowe ściągnięcie i jednomiesięczne ćwiczenia dla rezerwistów a temsamem i na oderwanie od pracy. Ostrzegamy więc zawczasu!

AŻ 200 TRĘDOWATYCH zerbrze po ulicach Kurytyby — takie zdanie wygłosił w Akademji narodowej w Rio de Janeiro sławny doktor Belisario Penna. Fałszywe to twierdzenie zbit w obszernym liście skierowanym do dr. Belisaria dr. Wictor do Amaral, kierownik urzędu zdrowotnego w Kurytybie i Paranie. Stwierdził w nim, że 15 do 20 trędowatych Kurytyby mieszka w tymczasowym schronisku za miastem a żeby w mieście są wogóle wzbronione. Nadto w Pi-

rauarze otworzy rząd pod koniec sierpnia wspaniałe schronisko dla trędowatych które może pomieścić 500 tych nieszczęśliwych. Wogóle rząd Parany zwalcza wszelkie zarazy i chroni od nich swą ludność.

—
HERVA — MATTE, herbacie parańskiej — głównemu producentowi i źródłu dochodów Parany grozi ciężkie przesilenie i utrata największego odbiorcy to jest Argentyny. Gazeta argentyńska «La Nacion» z Buenos Aires zapowiada z trjumfem, że wnet przywóz parańskiej herwy zmniejszy się znacznie, bo własne plantarje herwowe z Missiones pokryją po kilku latach całkowicie zapotrzebowanie Argentyny. W ten sposób straciłbyśmy najgłówniejszy rynek zbytu herwy. Byłaby to wielka klęska dla Parany a dla bardzo wielu kolonji polskich. Wiemy jaki zastój ogarnął handel drzewny w Paranie, drugie główne źródło dochodów; gdyby się do tego dołączył i zastój w handlu herwą, to klęska gospodarza Parany jest nieunikniona. Stan nasz powinien rozwinąć uprawę herwy, ułatwić jej przewóz a przedewszystkiem zamknąć przemysłnictwo herwowe nad rzeką Paraná, a skądinąd szukać nowych rynków zbytu jak Stany Zjednoczone i inne kraje. Wreszcie trzeba poważnie myśleć o nowej uprawie bawełny i innych więcej poszukiwanych produktach.

—
DWA WYKŁADY wygłosili tu przeszłego tygodnia dwaj przybysze z Niemiec kurytybskim Niemcom. Pierwszy wykład o lotnictwie niemieckim z obrazami świętymi wygłosił lotnik Laskowski (niemiec) lecz na sali nie znalazło się nawet 50 słuchaczy, nad czem bardzo ubolewają niemieckie gazety. Laskowski powtórzył później swój odczyt w szkole O. O. Franciszkanów zebranemu uczniom. Drugi prelegent Kunter ogłosił odczyt pod tytułem: narodziny nowego świata. Ciekawy tytuł zwałib więcej słuchaczy, którzy jednak rozczarowani treścią wnet opuścili salę. Gazety niemieckie w Kurytybie oburzają się, że z podobnymi bzdurstwami wybrał się p. Kunter. Przypuszczamy, że prelegent chciał zaszczyć przekonania republikańskie tutejszym Niemcom, co ich oburzyło do żywego, tak że pogarda zbywają całą ten odczyt. Rzeczywiście pomylili się Kunter; niemy kurytybscy są nastroszeni z pruska po niemiecku i wierzą święcie w powrót cesarza, a obie gazety ich «Kompas» i «Deutsche Tageszeitung» zioną nienawiścią do Polski i spodziewają się mocno, że «ukradzione» Pomorze i zniemawidzony kurytarz wrócą jeszcze do Niemiec. Nawet p. Kunter nie rozjaśni tych zakutych głów, które nie chcą zrozumieć nowego porządku świata po wojnie.

Rio de Janeiro.

NUNOJUSZEM PAPIESKIM w Rio nie zostanie zamianowanym Beda Cardinale były nuncjusz w Buenos Aires, ponieważ rząd brazylijski dał zbyt chłodną odpowiedź na tę kandydaturę Watykanowi, tak, że w Rzymie uwa-

„Oświata“

wzywa i prosi usilnie wszystkich **Czytelników książek** wypożyczonych czyto z biblioteki «Oświaty» czy też z jej bibliotek wędrownych, by w najbliższych tygodniach zechcieli wrócić książki bądź osobliście bądź przez pocztę. Po uporządkowaniu biblioteki i wydzielaniu z niej nowego oddziału tak zwanej **biblioteki budowy nowej Polski**, można będzie znowu nadal wypożyczać książki.

Zarząd «Oświaty».

Kurytyba, Caixa postal 155.

zają jego nominację za niepożądaną dla Brazylii.

—
SCHRONISKO NA WYSPIE

KWIATÓW dla emigrantów europejskich znajduje się w położenia godnym stanie. Dziennik rioski «A Manhã» przynosi pewne choć może przesadzone szczegóły, gdyż inne gazety dotychczas nic o tem nie donosiły. Korespondent czy reporter powyższego dziennika dostał się chwilkim na wyspę i stwierdził, że schronisko tonie w brudzie i w największym nieładzie. Z 5 łodzi transportowych jednej można zaledwie używać. Urządzenia zdrowotne schroniska są w zaniedbanju, restauracja w marnej szopie gdzie jest i skład bagaży emigrantów. Jedzenie marne i przepiecane, 3 emigrantów włoskich zapłacić za śniadanie aż 70 milów. Prowadzenie się moralne urzędników jest haniebne. Tłómacz José Wegler (jakis niemiec) usiłował wyprowadzić emigranta, aby tem lepiej napastować jego córke i w końcu doprowadził do takich skandali, że trzeba go było wyrzucić. Stacja telegraficzna źle funkcjonuje bo telegrafista prawie ciągle nieobecny. Tajemnicy telegraficznej się nie zachowuje, gdyż wszystkie telegramy przejmują córki telegrafisty. Zarząd emigracyjny wyspy nie opiekuje się partjami emigrantów, którzy wyjeżdżają z wyspy. N. p. 400 japońskich emigrantów miało wyruszyć do São Paulo, ponieważ nie było osobnego pociągu więc przetrzymano ich na dwóch łodziach aż 11 godzin bez jedzenia i nie mogli oni zaspokoić nawet najprymitywniejszych potrzeb. Na końcu opisu podnosi reporter tej gazety ciężki zarzut przeciw p. dr. Dulpho Pinheiro Machado, dyrektorowi urzędu osadniczego przy ministerjum rolnictwa. P. Minister rolnictwa postanowił wypłacić 20 kontów urzędnikom emigracyjnym na wyspie kwiatów za nadobowiązkową pracę. Tymczasem te pieniądze wziął Pinheiro Machado i rozdzielił je między swoich urzędników. To rozgniewało urzędników na wyspie kwiatów i z tego powodu zaniedbują się w pracy. Rząd powinien tu zrobić porządek.

OKAZJA!

SPRZEDA SIĘ FABRYKĘ GEZEBIENI I GUZIKÓW, Rua João Negrão N. 20 lub w Redakcji. Curitiba — Paraná.

Ze świata. Niemcy.

Dzień 20-go czerwca, dzień głosowania ludowego czy królów i książątka niemie-

Wiadomości.

Z POLSKI.

JEDNO Z WIELU KLAMSTW.

Prasa rewolucyjna donosiła, że poseł Kozicki prosił Mussoliniego o pomoc przeciw Piłsu-

skiemu. Niema broni, którejby zwolennicy buntu nie użyli w walce z prawowitym rządem. Główną bronią były kłamstwa. Powyższe doniesienie, któremu dziś zaprzecza poseł włoski w Warszawie, należy do kategorii kłamstw najgłupszych.

ADWOKAT

DR. MICHAŁ CHMIELEWSKI
 podejmuje się przeprowadzenia wszelkich spraw sądowych oraz pośredniczy w kupnie i sprzedaży ziemi
RUA COMMENDADOR RAUJO N. 69 - CURITYBA.

ckie wywłaszczy bez odszkodowania. minął względnie spokojnie. Na 40 milionów głosujących trzeba było 20 milionów głosów, by wywłaszczenie nastąpić mogło. Mimo strasznej agitacji socjalistów i komunistów głosowało za wywłaszczeniem 14.889.000, reszta wstrzymała się od głosowania; gorączkowych przeciwników głosowało tylko 542.311. Socjaliści zwyciężyli w Berlinie, Lipsku, Hamburgu, Magdeburgu, Merseburgu, w Turynji, Westfalji, Chemnitz, w Dyseldorfie; pokonani zostali w Bawarii dolnej, Palatynacie i w Monachium. Do walk zaciętych socjalistów z narodowcami przyszło w Berlinie, Lipsku, Magdeburgu, gdzie jest kilku zabitych a bardzo wielu raunych. Zacięta bitwa wybuchła w Halle, gdzie śmiertelnie zraniono 18 osób, a bardzo wiele odniosło inne rany. Policja będąca wszędzie w ostrym pogotowiu rozpedziła walczących. Obecnie parlament niemiecki osobną ustawą rozstrzygnie wywłaszczenie; najmniej dwóch trzecich swoich dóbr będą się musieli zrzec książęta, by umożliwić większość głosów przyjęcie ustawy. Wszystkie dobra oszacowano na 400 milionów dolarów. Rząd niemiecki i prezydent Hindenburg jest zgnębiony wielką liczbą głosów za wywłaszczeniem, gdy głosowanie za jego prezydenturą było znacznie mniej ożywione i liczne. Lewica zapowiada w tej sprawie dalszą walkę. Stronnictwo katolickie Centrum domaga się od książąt bardzo wielkiej ustąpiłości.

KORESPONDENCJE.

São Paulo, 24-go maja 1926 roku

(Dokończenie)
 O godzinie 9-tej i pół, pan Prezes T-wa w otoczeniu panów sekretarza i skarbnika oraz p. inżyniera Witolda de Thime, zajął miejsce na scenie, przybrał pięknie w żywe kwiaty, dzięki ofiarności i dobremu chęciom p. Józefa Juchy, i po odśpiewaniu Roty Koncypnickiej, wypowiedział słów parę w języku portugalskim, prosząc potem p. inżyniera de Thime o wygłoszenie odczytu w języku polskim. Zabierając zatem głos pan inżynier w dużym, szczerem i bezpartijnym przemówieniu, przedstawiał nam znaczenie tej uroczystości oraz zastąpił naszymi „pródkami”, którzy pracowali nad ułożeniem niemieckiej Konstytucji Trzeciego Maja. Przyzwyczajeni do wyrazów zwykłych i prostych, słuchaliśmy z zachwytem wszystkie zdania piękne i ciekawe, jakimi było przesłane owe przemówienie. To t-ż po jego skończeniu, publiczność nie szczędziła zacnemu mówcy swych oklasków.

Po patryjotycznych deklaracjach p. Henryka Skowronskiego, Bolesława Juchy i paony Eugenji Bierneckiej, oraz odśpiewaniu kilku piosenek narodowych i Hymnów Polskiego i Brazylijskiego nastąpiła druga część programu.
 Występując w roli p. inżyniera Stefana Zarzyckiego na scenie, p. inżynier Stefanki słowami wypowiedzianymi z wrodzoną mu werwą i filuternością zdołał wprawdzie wszelkich obecnych w tak doskonały humor w jakim się jeszcze chyba nigdy nie znajdował w T-wie. Zapowiedział wystąpienie p. Bronisława Dąbskiego, w roli żyda bolszewika, i oklaskiwoy nerdecznie i entuzjastycznie przez publiczność, znika p. Zarzycki przedstawiając miejsce p. Dąbskiemu. Publiczność zaczyna się przenosić myślami do Warszawy lub Krakowa, gdyż p. Dąbski swymi komicznymi dowcipkami oraz wyrazami szlachetnymi tych

DR. MIROSEW WŁACIOWSKI
 Był asystent klinik europejskich.
Lekarz i operator.
 Kurytyba - Rua S. Francisco N 25
 Leczy podług najnowszych sposobów. — Wykonuje wszelkie operacje chirurgiczne. Chorych zamieszkuje przyjmując na leczenie i pobyt w klinice. Dokonuje badań i leczy promieniami Roentgenowskimi. Posiada własne laboratorium do badań chemicznych i mikroskopowych oraz do badań trwy na choroby ukryte. ZA MIEJSCOWYM UDZIELA INFORMACJI LISTOWNIE.

Nawóz z kości mielonych

CZYLI

Czystą Mączkę Kostną

POLECA PO TANIEJ CENIE

JULIO GARMATTER & Cia

Curityba, Rua Jose Bonifacio N. 11.

Barczo wielu kolonistów przekonało się już o dobroci naszej mączki kostnej, czystej, nie mieszanej z różnemi smieciami. **Spieszcie się z zakupem dopiski zapas starczy!** Kalendarz „Przyjaciela Rodziny” z roku 1926 opisuje znakomicie, jak w rolnictwie i ogrodnictwie używać mączki kostnej.

stole, przypomina niejednemu niejeńcem w nich spędzony wieczorek. Wystąpienie z solowym białem p. Inżyniera Władysława do Thime rozmarzyło wszystkich do tego stopnia, że kiedy po jego zniknięciu za kulisami, ujrzało na scenie pod kierownictwem p. sekretarza T-wa, Tadeusza Troczynskiego, czterech dzielnych pater w strojach nar. dozwolonych tańczących różne Krakowiaka, duchem się się nam, że już nie tylko, zdawam ale i ciałem znajdujemy się w jakimś miesiącu nad Wisłą lub Wartą, kołysani szmerem ich fal. To też kiedy zniknęli ze sceny sprytni tancerzy publiczność nie chciała się z tem pogodzić, ale nieustępliwymi oklaskami zmusła ich do powrotu. Botuzajzm był ujeżdżony; czuliśmy się wszyscy u siebie, w swoim domu.

Aż tu nieprzewidywany w dowcipach zjawia się zwów na scenie p. inżynier Zarzycki oznajmiając, że następuje część trzecia programu. Widać było po twarzach wszystkich, że każdy sobie życzył, aby część ta trwała jak najdłużej, bo to był wieczorek prawdziwie polski.

Pan Henryk Je.ierski występując jako hypnotyk wprowadził w podziw wszystkich uczestnik. Widząc tak nadzwyczajne zjawisko jak wyprężenie uspiętej części ciała do nieugiętości żelaza, niejedni starszszek zrobili skrypcie znak krzyża, mówiąc z cicha: „Pj to chyba z diabłem jakiś związek”. Na szczęście, że nie mieli długie czasu do tak głębokego rozważania, bo oto zjawia się na scenie panna Horodyska i zachwyca wszystkich, a szczególnie młodzież, owalmi klasycznym tańcem. Publiczność oklaskuje ją rżęście chcąc ją zmusić do powrotu na scenę, a tu zjawia się natomiast panowie inżynierowie Stefan Zarzycki, Stanisław Plawitz oraz p. Jan Pardella, którzy swoim własnym repertoarem bawili uczestników do rękopuku. I ani myślimy się sp stręgli a tu już pierwsza po północy. Bawiliśmy się szczerze, bawiliśmy się ochoczo aż do rana i najniechciaż chwamka nie zamila nam ani na chwila pamięć tej niezapomnianej uroczystości. Powiedzieć trzeba jeszcze, że poraz pierwszy okazało się, iż dom towarzyski jest już dziś dla nas za mały.

Tak więc drodzy Rodacy z Sao Paulo, przekonaliśmy się raz jeszcze, że w T-wie można się ubawić jeżeli wszyscy są przejęci myślą, że dom ten jest domem przeznaczonym do celów patriotycznych i zgodnych z zabaw polskimi. Pogodźmy się zatem z obecnym stanem rzeczy; nie wiechrzmy na jego obalenie, bo inay zapewne nam tak przyjemnych uroczystości nie zgotuje. Wszakże młodzież nasza wypowiedziała się jednogłośnie, że teraz można się w Towarzystwie bawić dobrze, bo tam się dba o porządek i zgodę.

Część więc wszystkim drogim Rodakom, a szczególnie nowo-przybyłym z kraju którzy nam tak wesoło urządzili i bchod. Spodziewam się, że silnie dż Towarzystwo Polskie, nie mieszka nam zgotować wkrótce drugiej tak miłej zabawy. Rocznicę założenia T-wa i poświęcenia domu się zbliża, mam więc nadzieję, że goście cudzoziemscy, którzy nas odwiedzają będą mieli zwów sposobność podziwiać naszą zgodę.

T. Lichtfeld.

Na sprzedaż!

Dom mrowany z 15.000 metrów kwadratowych roli, na miejscu polski kościół i szkoła, na ruchliwej kolonii, 5 kilometrów od Kurytyby do sprzedania. Zgłoszenia przyjmuje redakcja.

Telegramy z Polski.

Warszawa, 27-go czerwca. — Wody Wisły przybierają coraz więcej i zalewają pola i wioski nadbrzeżne. We wsi Raclawicach zabrały fale 20 chat. Szkoły w rządzone dotychczas przez deszcz i powódź oceniają na więcej niż na 3 miliony złotych franków.

Bukareszt, 18-go czerwca. — Wczoraj skończyła się tu (w Bukareszcie stolicy Rumunii) konferencja małej koalicji (Czechosłowacji, Rumunii i Jugosławii). Poseł polski w Belgradzie, który był obecnym przy tych układach oświadczył, że Polska będzie popierała kandydaturę Ninczicza jugosłowiańskiego ministra spraw za-

granicznych, by tenże, przewodniczył na wrześnieiowem zebraniu Ligi Narodów. Rumunski minister ogłosił, że Rumunja zawarła z Polską przymierze obronne, co i ministrowie przyjeźli do wiadomości nie wypowiedziawszy swego sądu w tej sprawie.

Warszawa, 22-go czerwca. — Członkowie prawicy Aleksander Baczyński i profesor Sataniewicz zostali zamianowani ministrami, pierwszy rolnictwa a drugi reformy rolnej. Wedle pogłosek dotychczas niepotwierdzonych, ofiarowano podobno ministerjum oświaty byłemu marszałkowi sejmu Ratajowi.

Warszawa, 22-go czerwca. Wczoraj odbył się w wielką okazałością pogrzeb admirała Jolliveta, szefa francuskiej marynarki w Polsce. Za karawanem ze zwłokami postępowali prezydent Rzeczypospolitej, marszałek Piłsudski wraz ze swym adjutantem, członkowie rządu, władze państwowe i korpus dyplomatyczny posłów zagranicznych.

Warszawa, 23-go czerwca. — Minister skarbu przedłożył wczoraj sejmowi budżet (dochody i rozchody) całoroczny Rzeczypospolitej. Uzasadniając go chody i rozchody budżetu oświadczył minister skarbu, że rząd chce ustalić pobory urzędników publicznych i to nawet wstecz od grudnia przeszłego roku, co pociągnie za sobą zwiększenie wydatków o sumę 18 milionów złotych w obecnym budżecie.

Rząd przekłada obecnie sposoby zrównoważenia rozchodów z dochodami i to zrównoważenie nastąpi wkrótce. Rząd bezwzględnie nie wypuści żadnych nowych banknotów ani nie będzie się starał o operacje finansowe zagranicą; zmniejszy tylko znacznie wydatki administracyjne i obecnie również wydatki gmin (miejskich i wiejskich); wreszcie chwyci się środków energetycznych dla zwalczania oszustw giełdowych (na kursie pieniężnym) i będzie się starał zwiększyć wytwórczość kraju.

Dla zwalczania niżki złotego użyje rząd państwowych banków jako instytucji kredytowych i otworzy w nich bieżące rachunki (w złotych i dolarach) i w ten sposób poprawi kurs pieniężny w kraju. Po przemowach różnych posłów odesłano projekt budżetu do komisji finansowej dla gruntownego rozpatrzenia. Wybór nowego projekt budżetu odłożono do piątku.

Warszawa, 23-go czerwca. — Wiadomość o zamierzonym zamordowaniu marszałka Piłsudskiego rozeszła się błyskawicznie po całym kraju, lecz nie łączono tego zajścia z jakkolwiek polityką. Przekonano się, że Józefa Gońca (zamachowcy nrzeczoma) jest obłąkaną, przebywała już w różnych szpitalach i weszła sobie do kancelarii ministra wojny bez jakiegokolwiek zbrodniczego zamiaru.

Warszawa, 23-go czerwca. — (Radio). Urzędowo ogłoszono tu wszelkie pogłoski o zamachu na Piłsudskiego za fałszywe i zmyślone a które

gazety niemieckie tak skwapliwie rozgłoszily. — wrót rokowania z firmą cno-amerykańską Harrison (Harrison Company) w Warszawie, 23-go czerwca. — Rząd nawiązał naporotrzymania pożyczki 20 mil.

Wbij sobie dobrze te trzy ćwieki do głowy!



Wszelka cząstkowa sprzedaż Cafiaspiryny odbywa się tylko w tubkach tak znaczących dla bezpieczeństwa należy zawsze żądać pudełek Enveloppe Cafiaspiryna.

Domagajcie się tylko tej prawdziwej Cafiaspiryny, której możecie zażywać z wszelkim zaufaniem.

Casa Pacheco

Pierwsza Roczna Wielka Wysprzedaż: Od 1-go do 15-go Lipca.
 NASZ WIELKI SKŁAD ma wszelkie materiały, galanterie i perfumy. Oprócz tego mamy na składzie wszelkie towary potrzebne dla SIÓSTR ZAKONNYCH po Kolegiach, Zakładach i t. p.
WSZYSTKO BEZ WYJĄTKU SPRZEDAJE SIĘ PO CENACH KOSZTU.
 Odwiedźcie nasz skład bez zobowiązania do kupna.
HAUER, IRMÃO & Cia.
 Rua Jose Ronifacio N. 9 — Telefon 345.



Na nadchodzący czas sadzenia!
 Otrzymałmy znowu kompletny sortyment znanych **Plugów stalowych** Systemu „Saek” oraz innych narzędzi rolniczych, które sprzedajemy po niższych cenach.
CASA METAL
 Jose Hauer Junior & Cia.
 CURITYBA - RUA 15 DE NOVEMBRO N. 44.

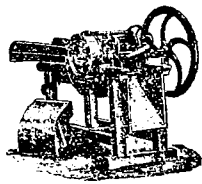
FLUXO-SEDATINA
 Usywa kółki i bolowiny przy wydziałaniu moczowatę i u kobiet w starościem wszystkie choroby kobiece. Fluxo - Sedatina leczy szybko i skutkiem w zakładach położniczych i domach zdrowia. Dozwolone przez Urząd Zdrowia D. N. z S. P. pod N. 87 z 28-5 1915.

Vigento jedyny środek który zapobiega suchotom, zwalcza niedożywienie, utręte pamięć, zmniejsza umysłową przyprawca przywraca do zdrowia używanie go: Wzmocnia i powiększa apetyt, 2. Usywa ból głowy bez niebezpieczeństwa, 3. Wzmocnia nerwy i płęć, 4. Powiększa wagę od 1 - 3 kilo. 5. Leczy organy osłabione tuberkulozą, 6. Wzmocnia fizyczne i pomusza cięta. Dozwolone przez Urząd Zdrowia D. N. z S. Paulo pod N. 104 z 15-III-1911

SIECZKARNIE

MASZYNY DO CIĘCIA TRAWY, SŁONY TRZCINY
CUKROWEJ, ŁODYG RUKURDYŻIANYCH I t. d.

Z wielką łatwością (do 1000 kilogramów na godzinę.)



Najlepsze maszyny w tym rodzaju.

WIELKI SKŁAD W

CASA MELICHAR

CURITYBA, Praça Sen. Correia N. 7

CASA METAL

CURITYBA, Rua 15 de Novembro 44 - Caixa Postal 140

Jose Hauer Junior & Cia.

Wielki skład żelaza i sztafi, w sztabach i w płytach, śrub gwoździ, rur, łańcuchów i innego żelastwa do wozów,

WSZELKIEGO RODZAJU RZEMIOŚLA I MASZYNY.

Oleje, szkła, drut gładki i kolczasty, maszyny rolnicze i t. d.

Nadchodzą codziennie transporty plugów.

nów dolarów któreby były zabezpieczone na kopalniach miedzi (?) na Górnym Śląsku.

Warszawa, 23-go czerwca. — Dzisiaj popołudniu tłumy ludności w liczbie kilku tysięcy, podburzone przez komunistów, zaatakowały policję, która w obronie swej musiała użyć karabinów; przy tej strzelaninie zabito jednego napastnika a wielu innych ciężko zraniono. Uwięziono 14 ludzi.

Warszawa, 23-go czerwca. — (Radio). Stronnictwo sejmowe ludowe (partja chłopska Dąbskiego i Bryła znanych chwalców bolazewicza P. R.) i socjalistów uchwały wnioski w których domagają się rozwiązania sejmowej rozpisania nowych wy-

borów na dzień 17-go października. Partja pracy uchwaliła takąsamą rezolucję.

Bruksela, (Belgia) 24-go czerwca. — Ambasador japoński w Belgji Mienoiteiro Adachi zgodził się objąć przewodnictwo w stałej komisji sądów rozjemczych celem rozstrzygnięcia sporów między Polską, Finlandją, Estonją a Litwą (?), których w zwykłej drodze dyplomatycznej rozstrzygnąć nie można.

Warszawa, 24-go maja. — Partja chłopska przedstawiła w sejmie projekt reformy konstytucji wprost przeciwny projektowi rządowemu, zwłaszcza w tych punktach, w których rozchodzi się o to, by

Two Tadeusz Kościuszko — Łączność i Zgoda

Zaprasza swoich członków na WALNE PÓLROczne ZEBRANIE które odbędzie się dnia 4-go lipca (w niedzielę) o godzinie 2-giej po południu. Sekretarz: Adam Trojan.

Ścisnąć władzę sejm i prezydenta Rzeczypospolitej.

Warszawa, 25-go czerwca. — W sejmie został obrany marszałkiem napowrót Katakaj, który był tymczasowym prezydentem Rzeczypospolitej.

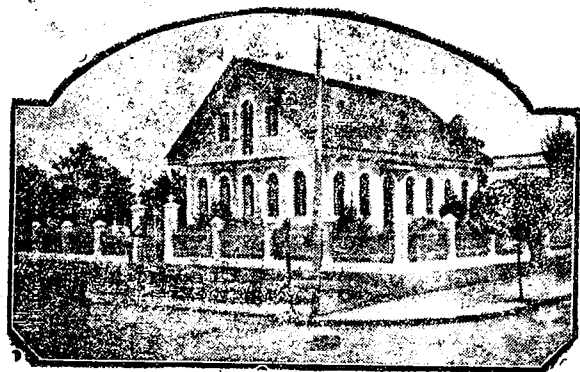
Warszawa, 25-go czerwca. — 176 głosami przerw 123 został profesor Katakaj ponownie obrany marszałkiem sejm przeciw kandydatowi narodowej demokracji, którym był profesor uniwersytetu Głębicki.

Warszawa, 25-go czerwca. — Dziś zatwierdził sejm budżet Rzeczypospolitej przedstawiony przez ministra skarbu i po raz pierwszy uchwalił wotum zaufania obecnemu rządowi.

Berlin, 25-go czerwca. — Z Warszawy donoszą, że robotnicy w okręgach Toruń i Bydgoszcz ogłosili strajk generalny. Robotnicy domagają się podwyższenie zarobków nim przystąpią do pracy.

Warszawa, 26-go czerwca. — Fala strajków przechodzi przez całą Polskę i ogarnia zarówno przedsiębiorstwa rządowe jak i fabryki prywatne, prawie wszystkie miasta ogarnęła całkowity zastój. Gazety przypisują ten stan rzeczy agitacji i podburzaniu przez bolszewików. (Nie dziwnego, że wobec strajków i próżniactwa robotników, zagranica pokonuje Polskę taniąsnością swoich wyrobów. Może Piłsudski zdoła złamać to próżniactwo i te ustawiczne bezrobocie. Pr. zyp. Red.)

Warszawa, 27-go czerwca. — Z ministerjum spraw zagranicznych zgineło kilka paczek dyplomatycznej kores-



Klinika chirurgiczna

przy ulicy 7 de Setembro N. 69, narożnik ulicy Rateliffa — Telefon N. 148.

Chorych zamiejscowych przyjmuje się na stały pobyt, Nowy aparat Roostgena (Raio X) Specjalność: choroby chirurgiczne, kobiece i dróg moczowych.

Dr. Antoni Rydygier.

Rodacy Koloniści!

Liczne doświadczenia i próby dokonane przez naszą firmę wykazały, że ziemię waszą potrzebują **NAWOZÓW CHEMICZNYCH.**

Dostarczamy specjalnych mieszanin gwarantowanych na uprawę zbóż, ziemniaków, kukurydzy i t. d.

Dobre wyniki zapewnione.

Przy zakupie uważajcie na poniższą markę umieszczoną na workach,



a znaną już w całej Brazylii.

FERNANDO HACKRADT & Cia, SATTIG LTDA.

Rua 15 de Novembro 96 — Curitiba.

UWAGA! Domagajcie się zawsze naszych znaków na zakupionych workach z nawozami.

pondecji, były które przygotowane do wysyłki do polskich poselstw zagranicznych. O kradzieży tej zawiadomiono policję.

TEATR

ZWIĄZKU POLSKIEGO

wystawia dnia 3-go lipca w sobotę 3-aktową sztukę pod tytułem **MAJ Z GRZECZNOŚCI.** Sztuka ta była wystawiona ostatnio w teatrach warszawskich z wielkim powodzeniem. Zaprasza się Szanownych Rodaków o liczne przybycie. Początek o godzinie 8 i pół wieczorem. Po przedstawieniu ZAWA TANECZNA. Ceny wejść zwykle.

Związek Polski

w Kurytybie.

zawiadapla swych członków, iż Zebranie Miesięczne odbędzie się w dniu 4-tym lipca b. r. o godzinie 2-giej po południu. Uprasza się o jak najliczniejsze przybycie. Sekretarz: Jan Pajch

Chodziło o to, aby niespodziewanie zaskoczył znajdujące się w nim osoby

Hrabia cicho wszedł po schodkach prowadzących do jego wnętrza.

Tu stanawszy mógł nagle przez okienko zajrzeć do głębi wozu, czerwona firanka bowiem, która je osłaniała, nie była całkowicie zasunięta.

Rozejrzał się po obecnych, którzy leżeli porozkładani i siedzieli, paląc i rozmawiając z sobą.

Tu nie można było nigdzie dojrzeć czerwonego munduru

Ostrożnie unikając sprawienia najłżejszego szeslestu, opuścił hrabia napowrót swe miejsce i udał się do następnego wozu.

I tu, ponieważ kółka były wysokie, umieszczone były również na zewnątrz schodki. Girardi wszedł po nich po cichu.

Oświetlone okienko było tu tak szczelnie przysłonięte, że nie mógł nic dojrzeć w głębi.

Bez namysłu ujął za klamkę drzwi aby je odemknąć.

Drzwi jednak były zamknięte wi dać z wewnątrz na rygiel. Teraz zapukał hrabia.

Do drzwi zbliżyły się jakieś kroki, a w następnej chwili drzwi otworzyły. Przed Girardim stał pułkownik.

Obydwa mężczyźni przez chwilę mierzili się przenikliwym spojrzeniem, i obydwaj czuli, że to spoikanie spowodować musi krwawą ostateczną rozprawę.

Bez trwogi wszedł hrabia do wozu, oświetlonego słabo małą naftową lampką.

— Dobrze, że pan tu przychodzisz — ozwał się pułkownik, który wyglądał przerażająco bladym — raz musi mieć daj nam przyjdź do rozrachunku, bo ja nie zapomniałem spotkania u Wooda. Dlatego, że w cudzym domu musiałem zachować pewne względy, uważasz mnie pana za dobrodusznego, który znosi cierpliwie pańskie bezczelne wystąpienia.

Hrabia zamknął za sobą drzwi. — Po co będziemy tracić napróżno słowa — odpowiedział — wiem że pan jesteś zbrodniarzem Nordenem, który poprzednio ukrywał się pod fałszywym nazwiskiem Goulda, a teraz kryje się pod maską pułkownika Wilsona. Poznałem pana!

— Musisz mi pan zdać sprawę ze swoich oskarżeń — zawołał Wilson chwytając za szablę.

— Daj pan temu pokój! — nakazał hrabia — o zdawaniu sprawy niema tu mowy! Bo nie jest się obowiązanyym zdawać z czegokolwiek sprawę przed zbrodniarzem!

— W takim razie ja pana ukarzę jak na to zasługujesz!

— Włóż pan pałasz do pochwy, bo nie masz prawa go nosić! Chodź ze mną Aresztuję cie!

— Tu moja odpowiedź — zgrzytnął pułkownik i wyciągnął pałasz, aby zamachnąć się do cięcia.

Zapomniał wszakże o tej jednej okoliczności, że miejsce, gdzie się znajdował, zbyt było niskie do takiego ruchu.

Pałasz w jego dłoni nie mógł dosięgnąć hrabiego ani trafić go, ponieważ jego ostrze uderzyło o pałasz.

Tę chwilę użył hrabia na to, aby sięgnąć prawą ręką i chwycić pułkownika za piersi.

Zrezygnował jednak i zwinny uskokił tenże o krok w tył, tak że hrabia nie mógł go dosięgnąć.

— Poddaj się! — zawołał Girardi i sięgnął do kieszeni czarnego swego ubrania po rewolwer.

Zapomniał pod wpływem wzburzenia w tej chwili o tem całkowicie, że swój rewolwer pozostawił u Izzy.

Był zatem całkiem bezbronnym!

— Poddaj się! Aresztuję cie! — zawołał mimo to.

Ale teraz gniew owdłaniał już pułkownikiem w takiej mierze, iż pchnął gwałtownie pałaszem swego przeciwnika.

— Jesteś Norden! — wołał tenże w tej chwili.

Nagle umilkł i zachwiał się. Ostrze pałasza wbiło się w jego piersi.

Hrabia chwycił się instyktownie obu rękami za to miejsce, ale już krew ciekła z rany strumieniem; hrabia zatoczył się i stracił przytomność.

Padł zalaany krwią z głuchym loskotem na podłogę wozu. Czarny, wysoki jego kapeluszą spadł na ziemię a w nim pozostała czarna peruka, którą nosił hrabia.

Ta tak niespodziewania zeszła z nim ziemią, nadała jego twarzy odrazu całkiem inny wygląd.

Pułkownik wpatrzył się w nią osłupiałym wzrokiem.

Straż i groza odbiły się na twarzy Wilsona:

— Bernard! — wydarło się z jego ust pobłdych.

Hrabia włoskim zatem był Bernard, który w tem przebraniu szukał i ściagał Nordena, ponieważ rewien był że tenże musiał w jakibądź sposób znieść powierzoną mu i wciągnąć się w koła towarzyskie, w których nikt go szukać nie będzie i nikt się nie domysli.

Doświadczony, zrezygn i zdecydowany Bernard nie zawiódł się w swych obliczeniach. Jako hrabia Girardi natknął się w saloonach Sulliwana na pułkownika.

A teraz leżał jak ofiara swego poznańca obowiązkowo, jako nowa ofiara Nordena, który stał nad nim przez chwilę i nie mógł przemódz wrazenia, jakie sprawiło na nim to niespodziewane odkrycie.

Węc ten co leżał przed nim, to był Bernard! To nowe przynosiło dlań okropne z sobą niebezpieczeństwa!

Niewatpliwe było że Bernard musiał mieć z sobą polięję w pobliżu!

Może już byli oni tutaj, może obasadzili już plac i wozy.

Czyż, którego się dopuścił na Bernardzie, sprowadzi mu na świeżo polięję na kark.

Wszystko inne byłby prędzej uwierzył! Norden niź to, że ten włoski hrabia był Marszałkiem, który przez perukę i sztucznie nadaną żółtość cery odmienił się tak do niepoznania.

Bernard go podszedł!

Norden wyprostował się.

Z niepokojem nadsłuchując oczekiwał teraz dalszych wypadków.

Ale na placu dotąd jeszcze było wszystko jeszcze cicho. Co będzie, dalej? Bez ruchu leżał na ziemi Bernard w kałuży krwi.

Gdyby myślał Norden — wnieść go stąd — usunąć!

Noc zupełna zapadła; jemu ona sprzyjała.

Ciężkie, skrzypiące kroki słyhał było na schodkach wozu.

Pułkownik nie poruszał się z miejsca. Teraz naciśnięto klamkę.

Głos jaki zabrzmiął na zewnątrz; był to głos przywódcy bandy Zapukał.

— Siniora — zawołał — Siniora Astrella!

— Do licha, co chcecie? — zawołał pułkownik niechętnie — siniora jest obok w drugim przedziale i przebie- ra się

— Przepraszam przepraszam bardzo! — woła znów Cygan — nie wiedziałem, że pan jest tutaj. Chciałem o czymś zawiadomić siniore!

— Powiem jej, żeby tam później poszła do waszego wozu.

— Dziękuję, panie pułkowniku dziękuję!

Ciężkie kroki Cygana zeszyły napowrót po stopniach:

Norden zmiarkował, że droga jest jeszcze swobodna.

Ale jeśli Bernarda pozostawi w wozie — jeśli go tutaj znajdują?

Tu nie było się co długo namyślać! Pułkownik przystąpił napróżd do lampki i zgasił ją.

Nieprzeknikniona ciemność panowała we wnętrzu wielkiego wozu.

Ostrożnie macając dokoła siebie mogą przeszedł pułkownik przez leżące na podłodze i przystąpił następnie do drzwiczek położonych w tylnej części wozu.

W tej chwili zadrżał. Zdawało mu się, że posłyszał jakiś szmer podejrzany na dworze. Czy tylko może pomylił się

Może ten szmer istniał tylko w jego rozgorączkowanej wyobraźni?

Pułkownik stał u drzwi nasłuchując. Teraz znnow wydało mu się, że ze dworu dochodzi go szezełek jakiś i tentent konia

W krótszej ścianie wozu znajdowało się małe, zasłonięte okienko. Norden przybliżył się ostrożnie do tegoż. Włóżył pałasz do pochwy, a potem podniósł cokolwiek firankę.

Śiąd widział dokładnie wielki plac, słabo oświetlony

Co to było tam w półocieniu? Wyteżył oczy.

Tam poruszało się coś — tam znów również.

dokucza temu kto się przed nią nie broni. — Idźcie do

Casa Central

Rua 15 de Novembro N. 49. — Curityba — Parana.
dokąd w tych dniach nadeszła wielka ilość materiałów ZIMOWYCH BAR-
DZO PIĘKNYCH. --- Ceny bardzo niskie!

CASA SCHMIDT Rok założenia 192:
Praça Tiradentes 3 — Praça Municipal 20, 22 i 23
CURITYBA — PARANA.
Casa postal N. 3. — Adres telegraficzny: »LEUGHM«.
Szkła, żelastwa, naczyń, narzędzia, broń i amunicja i wszelkie przy-
bory do kuchni. Narzędzia rolnicze, oleje, smary, farby i t. p. Ma-
szyny do pisania. Rowery marki »Adler«. Smary do maszyn i samo-
chodów. Lustka i lampy elektryczne. Instalacje elektryczne.
Żarówki oszczędnościowe marki »Edison« od 110 do 120 volt.

Ja się przy ulicy: Rua Dezembargador Motta N 6 — Mieczysław Lewandowski.

1000
krzaków dwuletniego wina w trzech odmianach: Berger, Corosa, Tercy — mam do sprzedania. Mam także szczepione szlachetne drzewka owocowe, które na żądanie wysyłam.
Władysław Wierzyński — Vera Guarany, Cor. Paulo Frontim, Parana.

Pharmacia Minerva
MAXIMO & Cia
Curityba, Praça Tiradentes 57, Parana.
Wielki skład krajowych i zagranicznych specjalności. Przyrządy chirurgiczne. Wytwory chemiczne dla wszystkich gałęzi przemysłu. Niemieckie farby anilinowe dla garbarni. — **Vermicida Minerva** jest najlepszym środkiem przeciw robakom kieszek i żołądka.

Dobra Okazja.
W Roxo-Polz — Marumby (Parana) na przeciwko stacji jest do sprzedania **plac 5 litrowy z dużym domem** (dawny Hotel Alves). Przy domu tym jest piękny sadek i ogród w głębi placu rzeka, frontu 60 metrów. Nadto mam na sprzedaż 23 akry ziemi z faszynalem ogrodzonym, a ziemi plantacyjnej 8 ak-
krów. — Okazja jakich mało! Powyższe sprawy załatwiam na miejscu.
Właściciel: **Honorio Alves Pires.**



Bacznosc!
Smutek, niedolę odwróci
I dawne troski ukróci
Temu co pije rok w rok
Z ATLANTYKI piwo „BOCK“.

Sociedade Territorial e Colonisadora

Two Osadnicze i Kolonizacyjne
Sprzedaje się ziemię w lotach płatną w długich ratach bez procentu.
TEIXEIRA, STAUT & Cia.

Biurowo São Paulo:
Rua Couto de Magalhães 24. A — Sala 3 — Esquina Rua Washington Luiz.
Towarzystwo osadnicze i kolonizacyjne **TEIXEIRA, STAUT & Cia.** za-
władania Szanownych Kolonistów. Ze sprzedaży bardzo dobrej ziemi do uprawy roli przy stacjach: **Báncharia, Presidente Bernardes (Guaruaça a), Santo Anastasio i Presidente Wenceslau** przy linii kolejowej **Sarocabana** w Stanie São Paulo w lotach od 5 aktrów i więcej według życzenia kupującego.

Znakomite farby „Bayer“ do farbowania
i wszelkich materiałów z bawełny, jedwabiu, półjedwabiu t. d.
Może każdy to sobie zrobić w domu.
Spełniony obowiązek »Lupulinh« do wyrobu piwa.
Cortina Bayer: Najlepsze lekarstwo przeciwko plukwom i innym robakom
Pyramides Matador: znakomity środek do wytępienia moskitów.

Skład Carlos Luhm
Rua Riachuelo 52 --- Curityba.

Sławny list D-ra Karola Osborne da Costa, lekarza Radjologa.
KURYTYBA, 23-go Marca 1926.
Szanowny Panie Kierowniku firmy **EMPREZA VELOZ**.
Rua Dr. Muricy N. 110 w Kurytybie.
Dziękuję bardzo Szanownemu Panu za staranne przewiezienie mojego aparatu do leczenia: **Raios X**, Muszę pogratulować Szanownemu Panu, że posładasz sumiennych i ostrożnych przewoźników.
Dziękując jeszcze raz pozostając z szacunkiem **Carlos Osborne.**

Ziemia na sprzedaż. Plac na sprzedaż
36 aktrów pierwszorzędnej ziemi — w **W HIEŚCIE**. Sprzeda się 1 lot ziemi o powierzchni 14 metrów frontu i 48 metrów długości.
Widomości udziela **Książka Pro-** Plac jest położony na dobrym widoku; cena umiarkowana. — Informacji udzieli bezcen w **Campo Largo — Parana**

UWAGA!
Książki do nabożeństwa i historyczne obrazy religijne, kryzysy, krzyżyki, medaliki oraz lichterze kościelne co dopiero nadeszły w wielkim wyborze!
Drukarnia, introligatornia i fabryka pieczętek gumowych
Cezar Schulz
Ul. Barão do Serro Azul 12, 12 Kurytyba — Parana.

Gdy przyjedziesz do Kurytyby
Szukaj zaraz Hotelu „CENTRAL“
który się znajduje w bardzo dobrym położeniu, kilka kroków od Rua 15 de Novembro i od Avenida Xavier jako też blisko sławnych teatrów i synem Sto-
licy paraskiej.
PLACI SIĘ DZIENNIE ZA JEDZENIE I MIESZKANIE 60, 90 i 100.
Jedzenie dobre, smaczne i pierwszorządne wygody.
PRZYJMUJE SIĘ PENSJONISTÓW ZA 100\$, 150\$ i 200\$. — bez pokoju za 60\$ i 120\$
Curityba — rua Ebano Pereira N 8, Parana

Ciemne postacie — konie — To byli policjanci.
Ale przecież w Gardenfield, w tej małej wieścinie, nie było konnej policji!
Czyżby Bernard sprządnął z sobą z Filadelfii!
Ale jakby mógł skierować ich tu na ten plac, kiedy przed pół godziną jeszcze był ukryty w powozie Izy?
Jeszcze Norden nie nabył zupełnej pewności.
Niepodobniestwem było rozróżnić dokładnie te ciemne w oddali postacie.
Zdawały się stać wciąż na swych miejscach.
Czy to byli policjanci? Wydawało się to tak, jak gdyby obok koni stali ludzie!
Wtem poruszyło się coś tam z drugiego końca placu.
Szczeka jak sprawiała szabla o uprząż, odjął pułkownikowi resztę wątpliwości!
Ten jeździec był urzędnikiem policyjnym! Szukano już marszałka. Niebezpieczeństwo rosło z każdą sekundą! Teraz może jeszcze zdoła się uciec.
Za chwilę już to będzie niemożliwe. Norden przystąpił do tylnych drzwi i otworzył je.
Potem zniknął w oświeconej tylnej części wozu, szybko drzwi za sobą zamykając.
W tej tylnej części znajdowała się jak to już staliśmy się sinitora, jego sprzymierzona!
Może ona jeszcze znajdzie jakieś wyjście, jakiś ratunek!

szczególnie zdecydowanych ludzi, którzy musieli od wypadku, gdyby im przyszło ścigać, zabrać z sobą swe konie i udać się z nimi na dworzec kolei, gdzie konie pomieszczono w wagonie.
Potem Rogers wsiadł razem ze swymi ludźmi do jednego przedziału, aby ich poinformować w drodze, co do tego, jak mają na miejscu postępować.
Kiedy ich zawiadomił, że to chodzi o Nordena, tak długo ściganego bezskutecznie, policjanci byli uszczęśliwieni i pełni zapału.
Dziwiała już minęła kiedy mały oddziałek wysiadł w Gardenfield na dworcu.
Rogers w depeszy otrzymał od Bernarda zawiadomienie, że czekać go będzie w oberży, tam też pojechał wprost z dworca kolei z swymi ludźmi.
Właściciel oberży był niezmierny zdziwiony zobaczywszy tylu obcych konnych policjantów. Co miało znaczyć ich pojawienie się?
Wprawdzie hrabia powiedział mu, kiedy stąd odchodził, przez służącego, żeby ci, którzy tu będą o niego pytać, udali się na targowicę, gdzie poszedł do kuglarzy, ale o policjantach nie wspominał ani słowa.
Oberżysta powtórzył pułkownikowi Rogersowi, co mu polecono powiedzieć.
— Dalej więc, na targowisko — zwrócił się Rogers do swoich ludzi, kiedy gospodarz wskazywał im kierunek.
Kazał swoim ludziom w największej ciszy obstać plac targowy, sam zaś udał się pierwszy do biura miejscowej władzy policyjnej, celem zawiadomienia jejże.
Potem dopiero miał podążyć do swoich ludzi.
Ci rozstawili się dokoła placu, pozostawiali z koni i każdy stanął obok swego konia. Niebawem nadjechał i pułkownik. Rozejrzął się w sytuacji.
W głębi placu stały cztery wielkie wozy w półcieniu.
Dokoła placu rozstawieni byli policjanci tak że nikt nie mógł niepostrzeżony wydalić się z placu.
Rogers zsiadł z konia i oddał go jednemu z policjantów, sam zaś przebiegł ukośnie plac.
Paru policjantów poszło za nim! Ponieważ Bernarda nie było ani śladu,

raz wyrzut głęboki, kiedy się rozejrzął po pokoju.
Teraz przystąpił próg.
— Gdzie jest pułkownik, proszę pani? — spytał.
Iza podniosła się z ziemi, trzymając dziecko swe za rękę.
— Był tutaj, panie hrabio — odpowiedziała.
— A pani mi nie dałaś umówionego znaku?
— On mi przyniósł moje dziecko! — I za tę cenę pani milczałaś? W takim razie pułkownik wymknął się, opuścił ten dom a pani utraciłaś dobrą sposobność dowiedzenia się co do niego prawdy? To przeciw umowie, łaskawa pani!
Iza zarumieniła się.
— Miałam napomnieć już moje dziecko zapomniałam więc o wszystkim innym — odparła.
— Jakimże sposobem dziecko znalazło się u pułkownika?
— Musiało się znajdować wśród bandy bawigcych tu hecarzy.
— Ale skądże wiedział pułkownik, co o dziecku pani? Skąd wiedział, że go pani szukasz i że to jest to właśnie? — cisnął hrabia dalej — To jeszcze tem więcej utwierdza mnie w przypuszczeniu, że pułkownik jest tym właśnie, którego się pani obawiasz.
— Tak, panie hrabio, tak!
— Tem nierozważniej było ze strony pani wypuścić go swobodnie!
— Przychodzi mi na myśl, że może jeszcze mogłoby go pan znaleźć i w tej chwili jeszcze nawet pochwyć! Jeżeli to jest rzeczywiście Norden, a teraz jestem moono przekonana, że tak jest, w takim razie będzie się znajdował u sinitory, która jest w nim w związku a którą zastanie pan w jednym z wozów cygańskich na targowisku.
— U tej kobiety z niebieskim welonem?
W chwili wzruszenia nie wpadło Izie wcale w omyśl, że ten dziwny człowiek i to wiedział nawet.
— Tak panie hrabio jest ona! u Cyganów — odpowiedziała szybko — a u niej on będzie.
Człowiek hrabiego zmarszczyło się. Namyślał się przez chwilę.
Hrabia, jak się zdawało, oczekiwał na coś bo począł nadsłuchiwać.
Ale po chwili już, znać namyślił-

szy się inaczej, wyszedł z pokoju, bez słowa.
Zaledwie wyszedł hrabia, już znów na schodach rozległy się męskie kroki.
Był to Janik.
Ku swemu zdumieniu ujrzał małą dziewczynkę, trzymającą się kolan matki.
— Tak mamy ją napowróć! — zawołała Iza, widząc zdziwienie poczciwej ca. — Teraz należy tylko nie tracić ani chwili czasu! Musimy uciekać, uciekać stąd copędzej!
Janik zbiegł copędzej napowróć ze schodów.
Iza słyszała, jak wyprowadzono ze stajni konie, jak je sam Antoni pomagał zaprzęgać dla pośpiechu jak potem placil gospodarzowi rachunek i siadł na kozioł, ujmujące lejce.
Kiedy powóz zjechał przed dom, wzięła Iza dziecko za rękę i zbiegła z niem jak najprędzej po schodach.
Kiedy gospodarz, który stał na dole, i żegnał odjeżdżającą, zamknął za niemi drzwi czajki powozu, Iza złożyła dziękczynnie ręce.
Była ocalała! Odzyskała dziecko! Teraz chodziło o to, aby dla siebie i dla niego znaleźć bezpieczne schronienie...

50. Obszaczony.
Bernard z Filadelfii jeszcze zatelegraował do [Nowego] Yorku do Rogersa, aby ten wziął oddziałek wypróbowanych ludzi na których możnaby się spaść i do Gardenfield z nimi przyjechać koleją.
Zaledwie Rogers po południu otrzymał depeszę a natychmiast już po czynił przygotowania, aby raz z marszałkowi przyjechać na pomoc.
O co chodziło? — domyślał się, bo Bernard donosił mu już poprzednio że w Filadelfii napotkał jakiegoś podejrzanego pułkownika.
Rogers wyszukał sobie sześciu

49. Dwaj śmiertelni wrogowie.
Hrabia tymczasem opuścił oberżę. Kiedy wyszedł na ulicę, raz jeszcze słuch natężył — ale tego czy też, których oczekiwał dotąd jeszcze słyszał nie było.
Bez długiego namysłu zatem zwrócił się ku placowi targowemu, na którym stały wozy wędrownych hecarzy.
Kilka latarni paliło się na obszernym piaszczystym placu, mimo to jednak niebardzo rozświecały one ciemność.
Małe okienka wozów polyskiwały światłem, wszystko jednak pograżone było w ciszy.
Czy pułkownik rzeczywiście tu się udał?
Girardi chciał co do tego nabyć pewności, zarówno jak co do osobistości podejrzanego oficera. Zbliżył się do pierwszego wozu.